

KS. MARIUSZ SZTABA

MIŁOŚĆ SPOŁECZNA
WEWNĘTRZNĄ FORMĄ WYCHOWANIA SPOŁECZNEGO
REFLEKSJA W ŚWIETLE NAUCZANIA SPOŁECZNEGO
JANA PAWŁA II I BENEDYKTA XVI

Osoba ludzka z głębi swej natury jest istotą społeczną¹. Jak pokazuje jednak doświadczenie, społeczna natura człowieka nie zmierza automatycznie ku wspólnocie osób, ku byciu z drugimi i dla drugich, gdyż z powodu pychy i egoizmu człowiek odkrywa i rozwija w sobie załóżki aspołeczności, indywidualistycznego zamknięcia się w sobie i dominacji nad innymi. Ta sytuacja wskazuje w prostej konsekwencji na potrzebę wychowania społecznego każdego człowieka².

W niniejszym artykule skupimy uwagę na miłości społecznej, będącej kluczowym elementem wychowania społecznego, proponowanego przez chrześcijański personalizm społeczny. W tym nurcie myślowym rozwija się doktryna społeczna Kościoła, której naukowym namysłem jest katolicka nauka społeczna. Jest ona interdyscyplinarną nauką o profilu teologicznym³. Jan Paweł II wysoko cenił i promował osiągnięcia tej nauki w celu rozwiązywania współczesnych proble-

Ks. mgr MARIUSZ SZTABA – doktorant, Instytut Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: sztabowy@gmail.com

¹ Człowiek z racji swojej ograniczoności i niewystarczalności zawsze dąży do swego dopełnienia, które znajduje w środowisku społecznym (zob. S. K o w a l c y k, *Człowiek a społeczność. Zarys filozofii społecznej*, Lublin: RW KUL 1996, s. 118-119).

² W dziejach myśli pedagogicznej i społecznej, tak polskiej jak i światowej, widoczne są różne koncepcje wychowania społecznego, a wśród nich nurty i kierunki (zob. A. W o j t a s, *Polityka a wychowanie*, w: *Polityka a wychowanie. Szkice z historii wychowania społecznego II Rzeczypospolitej*, red. A. Wojtas, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 1994, s. 7-12).

³ Naukowy namysł Kościoła nad wielorakimi problemami społecznymi jest rzeczowo i syntetycznie zaprezentowany w dokumencie Papieskiej Rady Iustitia et Pax: *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce: Jedność 2005 (dalej cyt.: KNSK).

mów społecznych⁴. Tak samo myśli i naucza Benedykt XVI, ukazując katolicką naukę społeczną jako tę, która dzięki swojej interdyscyplinarności i wymiarowi mądrości wnosi wiele cennych uwag w naukową refleksję nad trudnymi i wieloaspektowymi zagadnieniami społecznymi⁵.

Katolicka nauka społeczna „odgrywa” niezastąpioną rolę w odkrywaniu i tworzeniu celów wychowania społecznego, ukazując zasady życia społecznego. W świetle nauczania społecznego Kościoła do zasad życia społecznego zalicza się następujące: zasada prymatu osoby i podmiotowości (personalizmu), dobra wspólnego i powszechnego przeznaczenia dóbr, pomocniczości, uczestnictwa, solidarności oraz miłości społecznej i sprawiedliwości społecznej⁶. Te ostatnie dwie nazywa się podstawowymi zasadami moralnymi życia społecznego⁷.

W artykule zajmiemy się zasadą miłości społecznej, będącej niejako zwornikiem pozostałych zasad. Na początek przyjrzymy się relacjom zachodzącym między miłością a innymi wartościami. Następnie zwrócimy uwagę na organiczne związki zachodzące między miłością społeczną a sprawiedliwością społeczną. Zatrzymamy się nad wymiarami miłości społecznej, do których zalicza się: miłosierdzie, opcję fundamentalną na rzecz ubogich oraz przebaczenie. Podsumowując rozważania wskażemy na przesłanki, które pozwalają nam mówić o zasadzie miłości społecznej jako wewnętrznej formie wychowania społecznego. Niniejszą refleksję prowadzimy na podstawie społecznego nauczania Jana Pawła II i Benedykta XVI, będących twórczymi kontynuatorami katolickiej nauki społecznej.

I. MIŁOŚĆ A INNE WARTOŚCI

Miłość jest podstawowym sposobem spełniania się osoby. W związku z tym faktem Jan Paweł II napisze w programowej encyklice *Redemptor hominis*, że „człowiek nie może żyć bez miłości – człowiek pozostaje dla siebie

⁴ Zagadnienie to omawiam w swojej rozprawie doktorskiej (zob. M. S z t a b a, *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Jana Pawła II*. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem ks. dr. hab. M. Nowaka, Lublin, KUL 2010).

⁵ Zob. B e n e d y k t XVI, Encyklika *Caritas in veritate*. *O integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie* (29.06.2009), nr 31.

⁶ W literaturze przedmiotu można znaleźć różne podziały wspomnianych zasad (zob. J. S z y m c z y k, *Odkrywanie wartości. Z problematyki socjologiczno-aksjologicznej*, Lublin: Polihymnia 2004, s. 12-24).

⁷ Zob. T. B o r u t k a, *Społeczne nauczanie Kościoła. Teoria i zastosowanie. Podręcznik do katolickiej nauki społecznej*, Kraków: Wydawnictwo „Czuwajmy” 2004, s. 112-113.

istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”⁸.

Miłość jest rzeczywistością złożoną i wieloaspektową. Należy ujmować ją i rozpatrywać na wielu płaszczyznach: metafizycznej, psychosomatycznej, etycznej, teologicznej i społecznej⁹. Miłość jest zawsze jakimś wzajemnym odniesieniem się osób, „faktem międzyosobowym”, który z kolei jest oparty na pewnym stosunku do dobra. Miłość bowiem zwrócona jest zawsze „na prawdziwe dobro osoby” i autentyczną troskę o nie¹⁰. Miłość cechując się bezinteresownością i dążnością do wzajemności, pozwala budować więź międzyosobową. Ta zaś więź jest ważnym elementem tak dla prawidłowego osobowego rozwoju człowieka, jak i „budowy” różnych postaci wspólnot.

Zdaniem K. Wojtyły – Jana Pawła II miłość jest najwyższą wartością moralną. Jest ona pierwsza zarówno w porządku moralnym i hierarchii cnót, jak i w hierarchii pragnień i tęsknot człowieka¹¹. Dlatego można powiedzieć, że miłość jawi się pośród wszystkich wartości jako podstawowa wartość, będąca w głębokim związku z prawdą, wolnością i odpowiedzialnością.

Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate* przeanalizował relacje, jakie łączą autentyczną miłość z prawdą, a poprzez nią z wolnością i odpowiedzialnością. Papież zauważając, że miłość jest ogołacana z głębokiego swego sensu, oraz że łączy się z tym ryzyko opaczego rozumienia miłości wraz z wykluczaniem z niej treści etycznej, podkreśla potrzebę łączenia miłości z prawdą – „caritas in veritate”¹².

„Dzięki tej ścisłej więzi z prawdą – pisze Benedykt XVI – można uznać miłość za autentyczny wyraz człowieczeństwa oraz za element o podstawowym znaczeniu w relacjach ludzkich, także o charakterze publicznym. Tylko w prawdzie miłość jaśnieje blaskiem i może być przeżywana autentycznie.

⁸ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis. Jezus Chrystus – Odkupiciel człowieka* (04.03.1979), nr 10.

⁹ Podstawową pozycją dotyczącą problematyki miłości w ujęciu K. Wojtyły – Jana Pawła II jest jego studium *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin: TN KUL 2001. Analizę miłości z uwzględnieniem wspomnianych płaszczyzn w świetle refleksji wspomnianego autora przeprowadza i prezentuje J. Miąso w publikacji *Antropologia, wychowanie, miłość. Zarys antropologii wychowania Jana Pawła II*, Rzeszów: Wydawnictwo URz 2004, s. 76-146. Szerokie pole semantyczne słowa „miłość” oraz formy miłości analizuje i prezentuje Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est. O miłości chrześcijańskiej* (25.12.2005), nr 2-11.

¹⁰ Zob. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 116, 120.

¹¹ Zob. tamże, s. 120-123.

¹² Zob. B e n e d y k t XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 2.

Prawda jest światłem nadającym miłości sens i wartość. Światło to jest światłem rozumu i wiary, dzięki któremu umysł dochodzi do przyrodzonej i nadprzyrodzonej prawdy miłości: odkrywa jej sens oddania się, przyjęcia i komunii. Bez prawdy miłość kończy się na sentymentalizmie. Miłość staje się pustą skorupą, którą można dowolnie wypełnić¹³.

Jak podkreśla Benedykt XVI, tylko miłość czyniona w prawdzie stanowi zasadniczą siłę napędową prawdziwego rozwoju każdego człowieka i całej ludzkości, skłaniając osoby do odważnego i ofiarnego zaangażowania się na polu sprawiedliwości i pokoju. Bez prawdy istnieje ryzyko wypaczenia miłości. Staje się ona często łupem emocji oraz przypadkowych opinii jednostek, słowem nadużywanym i zniekształcanym. Miłość pozbawiona prawdy – zauważa Papież – „zostaje sprowadzona do środowiska ciasnego i pozbawionego relacji z drugim człowiekiem. Zostaje wyłączona z projektów i procesów budowania ludzkiego rozwoju o uniwersalnym charakterze, w dialogu wiedzy i czynu”¹⁴.

Tylko miłość pełna prawdy, podkreśla Benedykt XVI, pozwala człowiekowi pojąć bogactwo jej wartości, którym może się dzielić i komunikować z innymi ludźmi. Prawda jest „*lógos* tworzącym *diálogos*, a więc komunikację i komunie”. W związku z tym faktem Ojciec św. pisze, że „prawda pozwalając ludziom wyjść z kręgu subiektywnych opinii i odczuć, daje im możliwość postępowania przekraczającego uwarunkowania kulturowe i historyczne oraz spotkania się w ocenie wartości i istoty rzeczy. Prawda otwiera i jednoczy umysły w *lógos* miłości [...]. Prawda uwalnia miłość od wąskich dróg emocjonalności, pozbawiających ją treści relacyjnych i społecznych, i od fideizmu, pozbawiającego ją spojrzenia ludzkiego i uniwersalnego”¹⁵.

Benedykt XVI nauczając o miłości w prawdzie, wielokrotnie podkreśla i przypomina, że jej źródłem jest Bóg – odwieczna Miłość i absolutna Prawda, a ucieleśnieniem jest osoba i dzieło Jezusa Chrystusa¹⁶. Dlatego autentyczna miłość jest darem i zadaniem. Ma swoją dynamikę, która najpełniej wyraża się w miłości społecznej – „*caritas in veritate in re sociali*”, będącej głoszeniem prawdy miłości Chrystusa w społeczeństwie¹⁷.

¹³ Tamże, nr 3.

¹⁴ Tamże, nr 4.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Zob. tamże, nr 1

¹⁷ Zob. tamże, nr 6.

II. MIŁOŚĆ SPOŁECZNA A SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Jak podkreśla Benedykt XVI, „*caritas in veritate*” to zasada, wokół której skupia się nauka społeczna Kościoła. Zasada ta stanowi kryterium orientacyjne działania moralnego w różnych obszarach życia społecznego, gdyż bez „miłości do prawdy, nie ma świadomości i odpowiedzialności społecznej, a działalność społeczna zostaje uzależniona od prywatnych interesów i logiki władzy, prowadząc do dzielenia społeczeństwa, a tym bardziej społeczeństwa zmierzającego do globalizacji”¹⁸.

Dlatego też miłość społeczną papież nazwie „królewską drogą nauki społecznej Kościoła”, ponieważ „jest nie tylko zasadą mikro-relacji: więzi przyjacielskich, rodzinnych, małej grupy, ale także makro-relacji: stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych”¹⁹.

Mówiąc o miłości społecznej jako moralnej zasadzie życia społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej, nie sposób pominąć drugiej zasady będącej komplementarną względem miłości. Chodzi o sprawiedliwość społeczną²⁰. W świetle nauczania Jana Pawła II sprawiedliwość i miłość społeczna oznaczają pełnię „ładu moralnego, jaki związany jest z całym ustrojem społecznym”²¹.

Ojciec św. ukazuje sprawiedliwość społeczną jako tę, która reguluje stosunki społeczne zgodnie z kryterium przestrzegania prawa. Papież zasadę tę pojmuje jako wymóg związany z kwestią społeczną i dotyczący aspektów społecznych, politycznych, kulturowych i ekonomicznych. Światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości wraz z procesami globalizacji sprawiają zdaniem Ojca św., że problematyka realizacji sprawiedliwości w świecie współczesnym przybiera uniwersalny wymiar²².

Jednak – jak zauważa Jan Paweł II – doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sama sprawiedliwość nie wystarcza. Dlatego do

¹⁸ Tamże, nr 5-6.

¹⁹ Tamże, nr 2.

²⁰ Zob. S. K o w a l c z y k, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, Lublin: RW KUL 1998.

²¹ J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu*, Katowice, 20.06.1983, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979 – 1983 – 1997 – 1991 – 1997 – 1999. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków: „Znak” 1999, s. 312.

²² Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Laborem exercens. O pracy ludzkiej* (14.09.1981), nr 2.

kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach trzeba dopuścić miłość, która posiada „głębszą moc”²³. Jak podkreśla papież, miłość społeczna „jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości”²⁴.

Zasada miłości społecznej nakazuje przekształcanie stosunków i struktur społecznych w kierunku nadawania im bardziej ludzkiego charakteru. Chociaż porządek społeczny musi opierać się na zasadzie sprawiedliwości, powinien być jednak dopełniony przez miłość, która wyraża powszechne braterstwo między ludźmi²⁵.

Autentyczna miłość społeczna jest głębszym źródłem sprawiedliwości. Jeśli ta ostatnia zdolna jest rozstrzygać pomiędzy ludźmi, rozdzielając wśród nich przedmiotowe dobra słuszną miarą, to tylko miłosierdzie zdolne jest przywracać człowieka samemu człowiekowi. Miłość społeczna – napisze Papież – „jest zarazem jakby doskonalszym wcieleniem «zrównania» pomiędzy ludźmi, a więc także i doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości, o ile ta w swoich granicach dąży również do takiego zrównania. Jednakże «zrównanie» przez sprawiedliwość zatrzymuje się w kręgu dóbr przedmiotowych związanych z człowiekiem, podczas gdy miłość [...] sprawia, iż ludzie spotykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością”²⁶.

Benedykt XVI, omawiając relacje zachodzące między tymi moralnymi zasadami życia społecznego, podkreśla, że: „miłość przewyższa sprawiedliwość, ponieważ kochać to znaczy darować, ofiarować coś mojemu drugiemu; ale miłości nie ma nigdy bez sprawiedliwości, która skłania, by dać drugiemu to, co jest jego, co mu się należy z tej racji, że jest i działa. Nie mogę dru-

²³ Jan Paweł II pisze, że „doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach *owej głębszej mocy, jaką jest miłość*. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius – summa iniuria*. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości” (Encyklika *Dives in misericordia*. *O Bożym miłosierdziu* (30.11.1980), nr 12).

²⁴ J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie nabożeństwa maryjnego odprawionego na lotnisku w Muchowcu*, s. 314.

²⁵ Zob. K o w a l c z y k, *Idea sprawiedliwości społecznej*, s. 199-206; KNSK, nr 206-208.

²⁶ J a n P a w e ł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

giemu «darować» coś z siebie, jeżeli mu nie dam w pierwszym rzędzie tego, co mu się należy zgodnie ze sprawiedliwością. Kto kocha drugich, jest przede wszystkim sprawiedliwy wobec nich. Sprawiedliwość nie tylko nie jest obca miłości, nie tylko nie jest alternatywną albo paralelną drogą miłości: sprawiedliwość jest niepodzielnie związana z miłością, towarzyszy jej. Sprawiedliwość jest pierwszą drogą miłości, jak powiedział Paweł VI, jest jej «najmniejszą miarą», stanowi integralną część tej miłości «czynem i prawdą» (1 J 3, 18), do której zachęca apostoł Jan. Z jednej strony miłość domaga się sprawiedliwości: uznania i uszanowania słusznych praw poszczególnych osób i narodów. Podejmuje się ona budowania miasta człowieka zgodnie z prawem i sprawiedliwością. Z drugiej strony miłość przewyższa sprawiedliwość i uzupełnia ją zgodnie z logiką daru i przebaczenia. Miasto człowieka nie wzrasta tylko dzięki odniesieniom do praw i obowiązków, ale jeszcze bardziej i w pierwszym rzędzie dzięki relacjom bezinteresowności, miłosierdzia i komunii²⁷.

Miłość społeczna bazuje więc na sprawiedliwości społecznej, przewyższając ją i przyczyniając się tym samym do aktywnej realizacji dobra wspólnego w celu budowania prawdziwej wspólnoty ludów i narodów, bez barier i podziałów w kontekście procesów globalizacji i integracji²⁸.

III. WYMIARY MIŁOŚCI SPOŁECZNEJ

Szerokie jest pole semantyczne słowa „miłość”. Rzeczywistość ta przybiera różne formy i wymiary. Podobnie rzecz się ma z miłością społeczną, która w gruncie rzeczy jest służbą na rzecz dobra i rozwoju każdego człowieka²⁹. W chrześcijaństwie miłość ta wyrasta z miłości do Boga. Benedykt XVI przypomina w tym kontekście, że „miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii”³⁰.

Zdaniem papieża na różne wymiary miłości społecznej najlepiej wskazuje działalność społeczna Kościoła – „wspólnoty miłości”, ujmowana tak w per-

²⁷ B e n e d y k t XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, nr 6.

²⁸ Zob. tamże, nr 7-9.

²⁹ Zob. B e n e d y k t XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 19.

³⁰ Tamże, nr 18.

spektywie historycznej, jak i aktualnej³¹. Przyjrzymy się teraz pokrótce tym wymiarom.

1. MIŁOSIĘDZIE – JAKO MIŁOŚĆ SZCZEGÓLNIIE SKONCENTROWANA NA GODNOŚCI KAŻDEGO CZŁOWIEKA

Szczególnym wyrazem miłości społecznej jest miłość miłosierna, która ze swojej istoty jest miłością twórczą i rozumiana jest jako siła jednocząca i dźwigająca zarazem. Jak uczy Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*, miłosierdzie jest „nieodzownym czynnikiem kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie oraz wzajemnego braterstwa. Nie sposób osiągnąć takiej więzi pomiędzy ludźmi, jeśli te stosunki wymierzymy tylko miarą samej sprawiedliwości” (nr 14)³².

Jan Paweł II naucza i przypomina, że miłosierdzie jest to miłość czynna, która w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną „ludzką kondycją”, ujawniającą ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Dlatego – zauważa Papież – miłosierdzie w swoim właściwym i pełnym kształcie „objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku”³³.

Zdaniem Ojca Świętego świat bez miłosierdzia, opierając się tylko na sprawiedliwości, nigdy nie stanie się prawdziwie ludzki i sprzyjający rozwojowi każdego i całego człowieka³⁴. Jan Paweł II ukazując przemieniającą moc miłosierdzia, przestrzega zarazem przed kilkoma jej wypaczeniami i zagrożeniami³⁵:

1. Demaskuje fałszywie pojęte miłosierdzie, które rozumiane jest jako pobłażliwość wobec jakiegokolwiek zła i jest oderwane albo przeciwstawiane

³¹ Zob. tamże, nr 19-42.

³² O istocie chrześcijańskiego miłosierdzia, które nie jest zwykłą filantropią, ale realizacją Bożego miłosierdzia objawionego na kartach Starego i Nowego Testamentu, wnikliwie traktuje papieska encyklika *Dives in misericordia*. O miłosierdziu jako ważnej wartości edukacyjnej pisze A. Rynio w artykule *Miłość miłosierna jako wartość edukacyjna*, „Roczniki Nauk Społecznych” 33(2005), z. 2, s. 31-48.

³³ J a n P a w e ł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 3, 6.

³⁴ Zob. tamże, nr 11.

³⁵ Zob. J. K r ó l, *Pedagogika nawrócenia i wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz: WD 2007, s. 151-158.

miłosierdziu Boga. Ojciec Święty podkreśla fakt, że w miłosierdziu Boga znajduje źródło, siłę i autentyczną motywację miłosierdzie człowieka, co potwierdza historia świętych czyniących dzieła miłosierdzia.

2. Przestrzega przed przeciwstawianiem sobie miłosierdzia i sprawiedliwości, ucząc, że miłosierdzie jest „jakby głębszym źródłem sprawiedliwości”. Sama sprawiedliwość jest kategorią wystarczającą tylko w stosunku do dóbr przedmiotowych. Miłosierdzie zaś ogarnia swoim zakresem człowieka w jego osobowej godności³⁶.

3. Jan Paweł II zauważa, że błędne i szkodliwe dla samej idei miłosierdzia jest rozumienie jej realizacji jako procesu jednostronnego, gdzie występuje ogromny dystans między czyniącym miłosierdzie a doznającym go. Tak opacznie rozumiany akt miłosierdzia zapoznaje najgłębszą prawdę o autentycznym miłosierdziu.

W związku z tą uwagą Papież napisze, że „miłość miłosierna we wzajemnych stosunkach ludzi nigdy nie pozostaje aktem czy też procesem jednostronnym. Nawet w wypadkach, w których wszystko zdawałoby się wskazywać na to, że jedna strona tylko obdarowuje, daje – a druga tylko otrzymuje, bierze – (jak np. w wypadku lekarza, który leczy, nauczyciela, który uczy, rodziców, którzy utrzymują i wychowują swoje dzieci, ofiarodawcy, który świadczy potrzebującym), w istocie rzeczy zawsze również i ta pierwsza strona jest obdarowywana. A w każdym razie także i ten, który daje, może bez trudu odnaleźć siebie w pozycji tego, który otrzymuje, który zostaje obdarowany, który doznaje miłości miłosiernej, owszem, doznaje miłosierdzia [...]. Tylko wówczas bowiem jest ono naprawdę aktem miłości miłosiernej, gdy świadcząc je, żywimy głębokie poczucie, iż równocześnie go doznajemy ze strony tych, którzy je od nas przyjmują. Jeśli tej dwustronności, tej wzajemności brak, wówczas czyny nasze nie są jeszcze prawdziwymi aktami miłosierdzia”³⁷. Miłosierdzie może być realizowane na różne sposoby. Poprzez dzieła charytatywne różnych organizacji³⁸ oraz różne formy wolonta-

³⁶ Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

³⁷ Tamże.

³⁸ Benedykt XVI przywołując przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, stawia jej bohatera za wzór dla całej chrześcijańskiej działalności charytatywnej. Podkreśla przeto, że program dobrego Samarytanina jest programem chrześcijańskim, tzn. programem Jezusa i wyraża się w sformułowaniu: „serce, które widzi”, gdzie jest potrzeba miłości, i działa konsekwentnie. Aby ten program był realizowany skutecznie i w zgodzie z najgłębszą ideą miłosierdzia, potrzeba zdaniem Benedykta XVI kompetencji zawodowej i prawdziwej „formacji serca” (t e n ż e, Encyklika *Deus caritas est*, nr 31).

riatu, wyrażające się w wielorakich posługach³⁹. Współczesne czasy domagają się nowej gotowości do wychodzenia naprzeciw potrzebującemu człowiekowi. Dlatego też Jan Paweł II apeluje o „nową wyobraźnię miłosierdzia”⁴⁰. Idea „wyobraźni miłosierdzia” ma być odpowiedzią na wielorakie, stare i nowe formy ubóstwa, jakie dotyczą człowieka we współczesnym świecie, powodując jego marginalizację społeczną.

2. PREFERENCYJNA OPCJA NA RZECZ UBOGICH

Opcja ta zwana również „miłością preferencyjną na rzecz ubogich” ma swoją bogatą historię w praktyce i nauczaniu społecznym Kościoła⁴¹. Wpływa ona z radykalnego ewangelicznego wezwania do miłości bliźniego swego jak siebie samego. „Preferencyjna opcja na rzecz ubogich” to nic innego, jak miłość wobec ubogich potwierdzana i realizowana przez autentyczne działania na rzecz ich wyzwolenia. To probierz wierności Kościoła nauce Chrystusa⁴². Jest ona swoistym uszczegółowieniem miłosierdzia. Ma charakter wyraźnie normatywny i ostatecznie sprowadza się do tego, by za kryterium aktywności ekonomicznej i polityki społecznej przyjąć ubogich i pozbawionych władzy, zepchniętych na margines życia społecznego⁴³.

„Preferencyjna opcja na rzecz ubogich” odwołuje się do zasad dobra wspólnego i powszechnego przeznaczenia dóbr. W związku z tym faktem Jan Paweł II napisze, że „dziś, gdy kwestia społeczna nabrała wymiarów światowych, owa miłość preferencyjna oraz decyzje, do jakich pobudza, nie mogą nie obejmować wielkich rzesz głodujących, żebrzących, bezdomnych, pozbawionych pomocy lekarskiej, a nade wszystko nie mających nadziei na lepszą przyszłość; nie można nie brać pod uwagę istnienia tych rzeczywistości”⁴⁴.

Zaniepokojenie i zainteresowanie losem ubogich winno zdaniem Ojca Świętego przekształcić się na wszystkich poziomach w konkretne czyny, aż do podjęcia decyzji dokonania szeregu potrzebnych reform w życiu gospodar-

³⁹ Zob. tamże, nr 28-30.

⁴⁰ Jan Paweł II użył po raz pierwszy tego terminu w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*. Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (06.01.2001), nr 50.

⁴¹ Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. *Społeczna troska Kościoła* (30.12.1987), nr 42; KNSK, nr 182-184.

⁴² Zob. J a n P a w e ł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 49.

⁴³ Zob. J. G o c k o, *Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologiczno-moralne*, Lublin: RW KUL 1996, s. 210.

⁴⁴ J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 42.

czym. Przy czym – jak zauważa Papież – wskazanie najpilniejszych reform i sposobów ich realizacji zależy od poszczególnych sytuacji lokalnych⁴⁵.

Jak naucza katolicka nauka społeczna, przyjęcie „preferencyjnej opcji na rzecz ubogich” jako ważnego kryterium zaangażowania w życie gospodarcze, pozwala wyróżnić kilka priorytetów, którym winny się podporządkować decyzje indywidualnych podmiotów działalności gospodarczej, polityki społecznej i wszelkich instytucji ekonomicznych.

Po pierwsze – fundamentalnym priorytetem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb ubogich. Zasada ta zakłada, że zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka musi wyprzedzać zaspokojenie potrzeb w zakresie luksusowych dóbr konsumpcyjnych, dążenie do zysków nieprowadzących do wspólnego dobra. To samo dotyczy pierwszeństwa w produkcji i inwestycji w dziedzinie dóbr zaspokajających podstawowe potrzeby ludzkie. Decyzje w zakresie inwestycji i zarządzania mają znaczący wymiar moralny z racji swoich konsekwencji. Stąd wielka odpowiedzialność tych, którzy wkładają dużo talentu i kapitału w produkcje luksusowych dóbr konsumpcyjnych i zbrojenia, zaniedbując odpowiednie inwestycje w dziedzinie edukacji, ochrony zdrowia i podstawowej infrastruktury społecznej, tak by przyczyniać się do powstawania nowych miejsc pracy, dóbr i usług, służących z kolei wzrostowi w uczestnictwie w życiu społecznym⁴⁶.

Po drugie – w kontekście „preferencyjnej opcji na rzecz ubogich” najogólniejszą dyrektywą a zarazem normą moralną winno być autentyczne zaangażowanie w integralny rozwój z jednoczesnym unikaniem zarówno niedorozwoju, jak i nadrozwoju⁴⁷.

Po trzecie – polityka społeczno-gospodarcza i mechanizmy ekonomiczne, takie jak konkurencja na rynku i wydajność pracy winny być regulowane i kształtowane pod kątem tego, czy sprzyjają one zarówno godności każdej osoby, jak i integracji rodziny, która jest pierwszą i podstawową komórką życia społecznego⁴⁸.

„Preferencyjna opcja na rzecz ubogich” odwołuje się więc do społecznej odpowiedzialności, „a zatem do stylu naszego życia, do decyzji, które trzeba stosownie podejmować w odniesieniu do własności i użytkowania dóbr”⁴⁹.

⁴⁵ Zob. tamże, nr 43.

⁴⁶ Zob. G o c k o, *Ekonomia a moralność*, s. 211.

⁴⁷ Zob. tamże.

⁴⁸ Zob. tamże, s. 211-212.

⁴⁹ J a n P a w e ł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 42.

Jak podkreśla Jan Paweł II, promowanie i realizacja w życiu społecznym miłosierdzia i „preferencyjnej opcji na rzecz ubogich” nie jest narzucaniem niewierzącym poglądów wynikających z wiary, ale konkretną ochroną wartości zakorzenionych w samej naturze istoty ludzkiej i służbą najbardziej potrzebującemu człowiekowi. Poza tym – jak zauważa Papież – tak rozumiana i urzeczywistniana miłość społeczna skutecznie przeciwstawia się wszelkim formom marginalizacji (ekskluzji) społecznej⁵⁰. Staje się przeto w prostej „konsekwencji także służbą kulturze, polityce, gospodarce i rodzinie, aby wszędzie były przestrzegane podstawowe zasady, od których zależy los człowieka i przyszłość cywilizacji”⁵¹.

Jeżeli program „wyobraźni miłosierdzia” skierowany jest do wszystkich ludzi dobrej woli i ma charakter opisowy i postulatywny, to omawiana opcja ma charakter normatywny i jest w sposób szczególny skierowana do polityków i twórców życia gospodarczego. Wynika ona bezpośrednio z zasad życia społecznego i prowadzi do ich realizacji.

IV. PRZEBACZENIE

Innym wymiarem miłości społecznej, czyniącym świat bardziej ludzkim, bo kształtującym jego moralne oblicze, jest przebaczenie, stanowiące podstawowy warunek pojednania. Jak zauważa Jan Paweł II, „świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim”⁵².

Zdaniem papieża słowa przebaczenia zawarte w Modlitwie Pańskiej: „odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, tym, którzy przeciw nam zawinili (Mt 6, 12), wyznaczają i kształtują ważną postawę. Uświadamiają ludziom, że są wzajemnie wobec siebie dłużnikami i winni kierować się braterską solidarnością. Przebaczenie jako inny wymiar miłości społecznej zawiera w sobie lekcje pokory wobec siebie i drugiego człowieka. Staje się zarazem szkołą dobrej woli współżycia na każdy dzień i w różnych

⁵⁰ Zob. A. R a d z i e w i c z - W i n n i c k i, *Pedagogika społeczna w obliczu realiów codzienności*, Warszawa: WaiP 2008, s. 248-256.

⁵¹ Zob. J a n P a w e ł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 51.

⁵² J a n P a w e ł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 14.

warunkach ludzkiej egzystencji. Jak zauważa Ojciec św., gdyby ludzie odrzucili tę lekcję, „cóż pozostałoby z jakiegokolwiek «humanistycznego» programu życia i wychowania?»⁵³.

Jan Paweł II ucząc o wartości przebaczenia, przypomina jednocześnie, że nie niweczy ono obiektywnych wymagań sprawiedliwości, gdyż właściwie rozumiana sprawiedliwość stanowi cel przebaczenia. Przebaczenie nie oznacza więc pobłażliwości wobec zła, wobec zgorzenia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej komukolwiek. W każdym przypadku naprawienie wyrządzonego zła i zgorzenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę jest warunkiem autentycznego przebaczenia. Dlatego papież zwraca uwagę na to, aby strzec prawdziwości przebaczenia w życiu i postępowaniu oraz w wychowaniu⁵⁴.

Z dotychczasowych naszych rozważań wynika jasny wniosek, że u podstaw miłości społecznej w wymiarze miłosierdzia, preferencyjnej opcji na rzecz ubogich oraz przebaczenia znajduje się sprawiedliwość. Spełnienie jej warunków jest nieodzowne do tego, ażeby miłość mogła „niejako odsłonić swoje oblicze”. Z drugiej strony miłość społeczna ma moc napełniać sprawiedliwość nową treścią.

Jak podkreśla Ojciec św., tak rozumiana zasada miłości ukazuje, że poza całym procesem „wyrównawczym” czy też „rozejmowym”, który jest właściwy dla samej sprawiedliwości, dochodzi do głosu afirmacja człowieka. W afirmacji zaś godności człowieka spotykają się z sobą zasady sprawiedliwości i miłości społecznej⁵⁵.

V. WYCHOWANIE DO I PRZEZ MIŁOŚĆ SPOŁECZNĄ

Realizacja zasady miłości społecznej nie jest łatwa. Możliwość jej zastosowania w praktyce zależy od przemiany ludzkich serc, umysłów i sumień⁵⁶. Miłość będąc wartością moralną, winna stawać się powinnością i celem człowieka. Dlatego trzeba o niej nauczać i do niej wychowywać⁵⁷.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Zob. tamże.

⁵⁵ Zob. tamże.

⁵⁶ Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 16.

⁵⁷ Zob. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 84-86, 123-125; J a n P a w e ł II, Encyklika *Dives in misericordia*, nr 12; R y n i o, *Miłość miłosierna jako wartość edukacyjna*, s. 42-47.

Jan Paweł II rozumie „wychowanie miłości” i „wychowanie do miłości” jako uformowanie osoby zdolnej do bycia „bezinteresownym darem z siebie”⁵⁸. Jest to proces długi i trudny. Polega między innymi na integracji różnych aspektów i poziomów miłości w osobie. Wychowywać miłość i do miłości, to znaczy podporządkować miłości jako cnotcie – miłość rozumianą jako przeżycie, wzruszenie, pożądanie, zmysłowość, uczuciowość. Jest to proces kształtowania umiejętności integracji miłości na poziomie etycznym⁵⁹.

Wychowanie miłości dąży więc do jej personalizacji – nadania jej wymiaru osobowego, a przez to moralnego. Moralny sens miłości wyraża się zaś w byciu darem z siebie dla drugiej osoby, co stanowi podstawę do budowania dojrzałej i autentycznej wspólnoty. Wychowana miłość polega na zaangażowaniu wolności na rzecz drugiej osoby. Wolność bowiem jest dla miłości. Wolność jest środkiem a miłość celem.

Wychowana miłość to miłość prawdziwa, a więc oparta na prawdzie, dzięki której możliwe jest autentyczne zaangażowanie wolności⁶⁰. Wychowana miłość to wreszcie miłość odpowiedzialna. Jest to odpowiedzialność za osobę, którą „wciąga się” we wspólnotę bycia i działania, oraz odpowiedzialność za własną miłość, by była dojrzała⁶¹.

Jak podkreśla Jan Paweł II, miłości, która jest w swej najgłębszej rzeczywistości istotowo darem a przez to regulatorem, zasadą i celem wszelkich relacji międzyosobowych, trzeba się uczyć i dorastać do niej poprzez samowychowanie i formację przez całe życie. W związku z tym papież napisze, że „miłość nie jest do wyuczenia, a jednocześnie nic nie jest tak bardzo do wyuczenia jak miłość”⁶².

Do miłości trzeba wychowywać. „Wychowana miłość”, zdaniem Ojca św., wyraża się w trosce o bliźniego jako osobę, którą Bóg powierza naszej odpowiedzialności⁶³. Taka miłość przejawia się w altruizmie i nabiera wymiaru społecznego, stając się jedną z podstawowych zasad życia społecznego. Ta miłość społeczna wyraża się w gotowości i w rzeczywistym uczestnictwie;

⁵⁸ Zob. J a n P a w e ł II, Adhortacja apostolska *Familiaris consortio*. *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie* (22.11.1981), nr 37.

⁵⁹ Zob. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 107-108.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 120-121.

⁶¹ Zob. tamże, s. 116-117; M i ą s o, *Antropologia, wychowanie, miłość*, s. 110-124.

⁶² J a n P a w e ł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin: RW KUL 1994, s. 103.

⁶³ Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Evangelium vitae*. *O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego* (25.03.1995), nr 87.

w postawach solidarności, sprzeciwu i dialogu, w pracy rozumianej w jej osobowym wymiarze; w miłosierdziu i przebaczeniu⁶⁴.

Wychowana miłość, stając się miłością społeczną w jej różnych wymiarach, jawi się równocześnie jako podstawowa moralna zasada życia społecznego. Dzięki niej możliwe jest adekwatne i integralne wychowanie społeczne. Zasada ta bowiem staje się wewnętrzną formą wychowania społecznego oraz skutecznym narzędziem „uspołeczniania” osoby i personalizacji współczesnego życia społecznego w jego obszarze publicznym, politycznym, kulturowym, ekonomicznym i międzynarodowym.

Miłość społeczna jest „wewnętrzną treścią” modeli wychowania społecznego⁶⁵. W świetle nauczania Jana Pawła II i katolickiej nauki społecznej do tych modeli można zaliczyć następujące: „nową ewangelizację”, „cywilizację miłości”, „wyobraźnię miłosierdzia” oraz „globalizację solidarności”⁶⁶.

Ograniczona objętość artykułu nie pozwala nam na prezentację tychże modeli. Trzeba jednak na koniec naszej refleksji stwierdzić, że miłość społeczna w swoich różnych wymiarach i modelowych postaciach jawi się jako droga ratunku dla chorej, pełnej patologicznego indywidualizmu i egoizmu cywilizacji. Miłość społeczna uczula na jeden z kluczowych punktów całej chrześcijańskiej antropologii, mówiący o tym, że człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego.

Zasada miłości społecznej realizowana w codziennym życiu jasno pokazuje, że świat bez miłości nigdy nie stanie się przestrzenią prawdziwej ludzkiej egzystencji i wzajemnego, pełnego szacunku obcowania. Wskazuje ona również i na tę prawdę, że o skuteczności pomocy potrzebującym nie decydują tylko zastosowane techniki, metody i nowoczesne rozwiązania, lecz zdolność do okazania autentycznej miłości dostosowanej do miejsca i czasu oraz wielkości i rodzaju ubóstwa, któremu chcemy zaradzić. Tylko miłość społeczna w swoich różnych wymiarach jest w stanie nadać pracy wychowawczej

⁶⁴ Zob. M i a s o, *Antropologia, wychowanie, miłość*, s. 135-146.

⁶⁵ Tworzenie modeli było podejmowane już wielokrotnie w naukach pedagogicznych. Modele w pedagogice realizują generalnie pięć podstawowych typów funkcji poznawczych: opis, wyjaśnianie rzeczywistości, przewidywanie zdarzeń, heurystyka i projektowanie. Modele można podzielić na diagnostyczne i prognostyczne. Pierwszy typ modeli powstaje w wyniku zaklasyfikowania jakiegoś zjawiska do pewnego typu zjawisk. Model prognostyczny ma zaś charakter hipotetyczny i prowadzi do projektowania pożądaných zdarzeń. Tym samym modele „podprowadzają” do tworzenia adekwatnej koncepcji bądź teorii pedagogicznej (zob. M. N o w a k, *Teorie i koncepcje wychowania*, Warszawa: W Ai P 2008, s. 35-37).

⁶⁶ Modele te omawiam i prezentuję we wspomnianej już rozprawie doktorskiej (zob. S z t a b a, *Wychowanie społeczne w świetle nauczania Jana Pawła II*).

i charytatywnej głęboko ludzki charakter, przywracając nadzieję tam, gdzie już zginęła⁶⁷.

Wychowanie do miłości społecznej i przez nią jest pilnym wyzwaniem skierowanym do każdego człowieka, a w sposób szczególny do tych, którzy w sposób profesjonalny zajmują się przeciwdziałaniem różnym formom ubóstwa i marginalizacji społecznej. Można w związku z tym stwierdzeniem zauważyć, że zaprezentowane wymiary miłości społecznej, jak również wspomniane modele wychowania społecznego jawią się jako możliwość konkretnej realizacji odpowiedzialności „wobec” i „za” innego jako wartość, co podkreśla się dziś w działaniu społecznym wyrażającym się m.in. w pracy społecznej i socjalnej⁶⁸.

SOCIAL LOVE – INSIDE FORM OF SOCIAL EDUCATION

S u m m a r y

Statement, that love is an important teaching category, does not surprise anyone. Love however, does not have one name. In above article we show infrequently displayed form of love, social love. In catholic social science, being an interdisciplinary science on theological profile, this love is understood as a basic moral principle of social life. Social love together with a second principle – justice, gives sense to human existence, crating basis for coexistence of societies and nations.

In the above article, in light of catholic social teachings proclaimed by John Paul II and Benedict XVI, shows sense and multi-aspect of this principle. This is why we take on subjects such as: love vs. social love, social love vs. social justice, and dimensions of social love (mercy, forgiveness, fundamental (preferential) option for the poor). All of our deliberations conclude on reflection on the role of social love principle in social education.

Słowa kluczowe: miłość, miłość społeczna, miłosierdzie, przebaczenie, fundamentalna opcja na rzecz ubogich, wychowanie społeczne, katolicka nauka społeczna.

Key words: social love, charity, mercy (forgiveness), fundamental (preferential) option for the poor, social education, catholic social doctrine.

⁶⁷ Zob. N o w a k, *Teorie i koncepcje wychowania*, s. 377.

⁶⁸ Zob. E. M a r y n o w i c z - H e t k a, *Pedagogika społeczna. Podręcznik akademicki*, t. I, Warszawa: WN PWN 2006, s. 455-459.